Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 70 Kraków, piątek 23 marca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

Jak i dlaczego drożeje?

Zboże daje początek drożyźnie, za niem idą wszystkie inne artykuły. A jak i dlaczego zboże drożeje? Na wtorkowej giełdzie zbożowej w Krakowie notowano pszenicę za 100 kg. od 58—60 zł., czyli że w ostatnich dniach cena wzrosła o 1—1·50 zł., przyczem — jak sprawozdanie zaznacza — panuje w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa. Na giełdzie poznańskiej, miarodajnej dla handlu zbożem, podrożała pszenica w czasie od 12 do 17 bm. o 1·50 zł., żyto o 75 gr. W Warszawie pszenica w tym okresie podrożała o 1 zł., żyto nie zmieniło się w cenie.

Zwyżkę cen tłómaczy „Kurjer Poznański" w następujący sposób (numer 132 z 20 marca):

„Zwyżka cen ziemiopłodów utrzymała się w dalszym ciągu w okresie sprawozdawczym. Szczególnie na zboża chlebowe panowała silna tendencja, przyczem **rolnicy wstrzymywali się naogół od większego zaofiarowania, licząc na dalsze mocne kształtowanie się cen zboża** ze względu na zły stan zasiewów ozimych wskutek ostatnich mrozów. W związku z podwyższeniem cen na rynku mącznym wzrosły również ceny pieczywa."

Mamy więc dwie przyczyny drożyzny zboża: 1) obstrukcję rolników i 2) mrozy. Która z nich ma większy wpływ na utrzymanie się tendencji zwyżkowej? O obstrukcji rolników pisaliśmy już niejednokrotnie. Zawsze na wstrzymanie dowozu jest wymówka: raz niemożliwe do przebycia drogi, wskutek czego nie można do stacji dowozić; drugi raz roboty zimowe (młocka). Innym razem mrozy itd. A w rzeczywistości nad temi rzekomemi powodami góruje jeden faktyczny: wyczekiwanie na ogołocenie rynku, gdyż wtedy otrzymuje się ceny, jakie się chce.

Są i tacy obrońcy drożyzny zboża, którzy powiadają, że przyczyną drożenia u nas jest tendencja zwyżkowa na ten artykuł na całym świecie. To tylko w części jest prawdą, gdyż np. na jednym z największych rynków zbożowych w Europie środkowej: w Budapeszcie giełda notuje już od dłuższego czasu za pszenicę 34·40, a za żyto 31·25 pengö, t. j. około 55 względnie 51 zł. za 100 kg., a więc w każdym razie taniej niż u nas. Ceny zagraniczne mają zresztą ograniczony wpływ na nasze ceny, gdyż np. wobec istniejącego zakazu przywozu do nas pszenicy nasze giełdy nie mogą skarżyć się na konkurencję zagraniczną.

Rolnicy — jak niejednokrotnie pisaliśmy — mają obecnie tak obfite źródła kredytowe w bankach państwowych, że nie potrzebują spieszyć się ze sprzedażą zapasów. W ten sposób do naturalnej ciasnoty przednowkowej przybywa jeszcze sztucznie robiona ciasnota wskutek wstrzymania dowozów. Do tego przybywa jeszcze istotny moment mrozów, który dla spekulacji jest dobrą okazją do śrubowania cen za stare zboże w tym celu, aby do nowej kampanji przystąpić odrazu z wyższemi cenami.

Stoimy więc wobec faktu, że zboże podrożało i jeszcze dalej drożeje, a za niem idzie cały łańcuch drożyzny. Powtarza się stara historja, tak dobrze nam znana z niedawnej przeszłości. Zaczyna się od kilku groszy i dochodzi w sumie — na wszystkie potrzeby gospodarstwa domowego — do poważnych kwot. A tu jest i zima i przednowek i bezrobocie, a dla pracujących stabilizacja zarobków na niskim poziomie z czasów przed raptowną podwyżką cen. O to, jak z czynów wynika, miarodajne sfery głowa nie boli. Ciągle bowiem słyszymy to o węglu, to o cukrze, ale nie słyszeliśmy, aby poważnie zajęto się zagadnieniem wyrównania bodaj częściowego różnicy między dochodem a zapotrzebowaniem robotnika.

Abonenci telefonów w Krakowie! Czytać!

Dnia 23 marca o godzinie 22-giej nastąpi przełączenie centrali automatów telefonicznych na nowe aparaty i nową centralę. Abonenci zechcą we własnym interesie o godzinie 22-giej otworzyć przy plombie kartonik zawieszony na drutach łączących stary aparat z nowym, oraz w myśl zawartych tam wskazówek przeciąć 3 druty, pozostawiając 1 drut wolno, skręcić 2 gołe druty w sposób uwidoczniony na rysunku wewnątrz kartonika. Kartę po przecięciu pozostawić na drutach. Rozciąć następnie plombę na widełkach aparatu.

Kto przełączenia nie wykona, będzie odcięty od centrali może nawet na kilka dni.

Spór chadecko-endecki

Chadecy poznańscy zarzucają księżom sprzeniewierzenie się Chrystusowi

Jeszcze nie ostygła pasja we wzajemnem wytykaniu sobie niegodziwości i praktyk nie-chrześcijańskich przez dwa najbardziej „katolickie" stronnictwa — chadeków i endeków.

Ponieważ w Poznańskiem i na Pomorzu **księża przeważnie trzymali z endecją**, przeto rozżalone chadeki tamtejsze występują z wymówkami przeciwko klerowi w swoim „Dzienniku Bydgoskim" i w poznańskim „Nowym Kurjerze". Endecki „Kurjer Poznański" wyciąga z tych pism następujący ustęp, skierowany pod adresem księży:

„Pracowali żniwiarze Pańscy z całym zapałem w najlepszem przekonaniu, **w cudzym ogrodzie, nie w winnicy Pańskiej** i dlatego, **że pracowali dla katolicyzującego nacjonalizmu, nie dla Chrystusa**, rozpraszali żniwo Pańskie".

Choć dla ostrożności użyto wyrażenia, że kler działał „w najlepszem przekonaniu" — niemniej jednak prasa **chadecka** (sic) poznańska i pomorska wypowiada zdanie, iż duchowieństwo sprzeniewierzyło się swojemu powołaniu, że pracowało **nie dla Chrystusa**, lecz poszło na lep udającego katolicyzm nacjonalizmu. Takie oskarżenia księży ze strony chadeckiej są bądź co bądź czemś dotąd u nas niespotykanem...

Dają one zarazem świadectwo temu, na co nieraz wskazywaliśmy, że pokłony, które różne ugrupowania klerykalne biją księżom, są obliczone na to, ażeby przy pomocy księżej zdobywać ciemne masy... A tymczasem chadeckie pisma, o których mowa, stwierdzają, że ze strony kleru „zakazywano nawet służącym ze stowarzyszenia sług św. Zyty, głosować na inne listy, niż 24", a liste 25 przedstawiano, jako masońską.

Chadecy, pozbawieni nawet zytek — to może naprawdę przyprawić ich o atak szału!...

Chadecy — opuszczeni przez księży.

Sami piszą o tem, że kiedy —

„...zrażony napaściami osobistemi ks. Adamski wycofał się z życia politycznego i publicznego, do chadecji nie zajrzał żaden ksiądz poznański"...

Mieli tylko Małopolanina ks. Mirka. Tymczasem na te skargi daje do zrozumienia organ 24-ki — „Kurjer Poznański", że ów bojkot ze strony kleru pochodził z powodu chadeckiego krętactwa i złośliwie pyta chadeków:

„Może z powodu **braku wszelkich zasad**, który przywódcom kazał np. jednego dnia iść **żebrać o mandaty do województwa w imię „sanacji"**, a następnego dnia **targować się o nie u nas w imię rzekomej solidarności „antysanacyjnej"**, by trzeciego dnia z targów tych się znowu wycofać?"...

Bądź co bądź, jeżeli przetrwali jeszcze naiwni, wierzący, że odpadki dawnej „chjeny" są jakiemiś zbożnemi szczątkami, mogą się teraz przekonywać, jak ich tumaniono.

Dymisja generała Sikorskiego

Warszawa, 21 marca (PAT). Dzisiejszy „Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych" zawiera dymisje generała dywizji Władysława Sikorskiego ze stanowiska dowódcy lwowskiego okręgu korpusu. Równocześnie dowódcą OK Lwów został generał Bolesław Popowicz, dotychczasowy dowódca I-szej dywizji legjonów w Wilnie.

Ostatnie godziny załogi łodzi podwodnej

Z Nowego Jorku donoszą, że równo w 12 tygodni po zatonięciu łodzi podwodnej „S 4" udało się w sobotę po południu wydostać ją z głębiny morskiej. Zbadanie wydobytej łodzi przez znawców wydało ten rezultat, że powstała wskutek zderzenia z innym okrętem dziura nie była tak wielka, aby spowodowała zatonięcie. Dlatego przypuszczają, że załoga trzymała zbyt długo drzwi otwarte, aby wpuścić do wnętrza wszystkich będących na wierzchu łodzi majtków. Wskutek tego woda wdarła się do środka, wywołując krótkie spięcie w przewodach elektrycznych. Z załogi 32 ludzi udusiło się w przeciągu kilku godzin, zaś pozostałych 8 w komorze torpedowej zginęło po upływie półczwarta dnia.

Ludzie, wyczerpani głodem, położyli się do swych wiszących łóżek, gdzie na wieki usnęli. W komorze torpedowej znaleziono niezużyte butelki z tlenem do oddychania, których już nie było czasu otworzyć, ponieważ ludzie w międzyczasie stracili przytomność. Tylko dwóch ludzi miało, jak się zdaje, spokojną śmierć, trzymając się do ostatniej chwili w uścisku. Jeden z oficerów leżał pod stołem z czapką na głowie.

Przebywający w komorze torpedowej majtkowie robili usiłowania ratowania się, zamykając nieszczelności gumą. Woda jednak stała na dwie stopy wysokości. Robili też próby otrzymania świeżego powietrza, doprowadzanego im przez rurków, ale i ten ratunek przyszedł zapóźno.

Między demokracją a dyktaturą

Jedna z wielu „ewolucyj" prof. Stanisława Grabskiego

Lwowski „Dziennik Ludowy" — w myśl swojej zapowiedzi, że ogłaszać zacznie szereg wywiadów z przywódcami różnych obozów na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce, — zwrócił się w pierwszym rzędzie do przywódcy endeków lwowskich prof. Stanisława Grabskiego.

Pan Grabski jest obecnie przeciwnikiem demokracji parlamentarnej, którą uważa za szkodliwą formę ustrojową dla Polski.

Oczywiście w dziedzinie myśli polskiej — poza naszym obozem kłębi się od takich przeciwników. „Dziennik Ludowy" przytaczając wywody endeckiego polityka i publicysty — ex-redaktora „Słowa Polskiego" z góry zaznacza, że przeciwstawi jego dowodzeniom nasze poglądy, że demokracja parlamentarna jest jedyną formą ustroju państwowego, gwarantującą szerokim masom wpływ na rządy w państwie i współdziałanie w jego rozwoju.

Nawiasem mówiąc, p. St. Grabski usunął się w chwili obecnej od czynnego udziału w polityce; do tego, jak twierdzi, skłoniło go rozważanie kryzysu, który „przeżywa obecnie Polska, ale nie sama, lecz łącznie z całą Europą."

Dotychczasowym plonem rozważań p. Grabskiego jest, że po wszystkich wielkich wojnach następowały okresy zmian ustrojowych i „trzebaby — dodał p. G. — bardzo niehistorycznego myślenia, by wyobrażać sobie, że po tej wielkiej wojnie światowej pozostanie życie i społeczne i polityczne społeczeństw europejskich w tych formach, w jakich ukształtowało się ostatecznie na przełomie XIX i XX wieku."

Tak „niehistorycznie" jednak myślał p. profesor Grabski dość długo mimo, że nie mieszkał w jakiemś zamkniętem sanatorjum, lecz uczestniczył w życiu politycznem. Teraz zaś uważa, że Europa musi przejść jakieś zmiany „w stosunkach społeczno - gospodarczych między poszczególnemi warstwami", ale niewiadomo dlaczego uznaje, że forma parlamentarna jest czemś przebrzmiałem i w szerokich masach niepopularnem.

Podamy poniżej główniejsze wyjątki z wywodów zniechęconego do parlamentaryzmu przywódcy endeckiego.

Oświadczył on mianowicie:

Streszczając jaknajkrócej charakter tego ustroju społeczno-państwowego, jaki był przed wojną, — powiem: był to ustrój formalnie czyniący z państwa sumę arytmetyczną ludności tego państwa. W rzeczywistości jednak nie było społeczeństwo sumą jednostek, lecz zespołem warstw społecznych. Formalnie fabrykant znajdował się w osobistym stosunku kupna i sprzedaży pracy do pewnej liczby robotników swoich. W rzeczywistości robotnicy ci byli członkami pewnych związków zawodowych, a fabrykant członkiem jakiegoś trustu, kartelu, związku przemysłowców itd. I ten formalnie indywidualny stosunek był faktycznie z góry określony stosunkiem wzajemnym tych zorganizowanych warstw społecznych, do których jednostki te należały. I tak we wszystkich innych dziedzinach życia państwowego. Państwo faktycznie opierało się na kompromisie różnych warstw społecznych i różnych interesów społecznych, kompromisie, którego wynik zależał jedynie od wzajemnego stosunku sił tych warstw i grup społecznych, ponieważ — wraz z zanikiem średniowiecznej hierarchji stanów — interesy wszystkich poszczególnych warstw społecznych stały się równowartościowe.

Otóż kompromis taki — z natury rzeczy chwiejny, zmienny — nieustannie mógł jednak zapewniać spokojny rozwój społeczeństw europejskich, póki wzrastał dobrobyt szybko i silnie dzięki panowaniu gospodarczemu Europy nad innemi częściami świata. Wojna światowa ten postęp bogactwa wstrzymała, a nawet w wielu dziedzinach cofnęła.

Dość wskazać na jeden przykład: Masa małorolnych włościan podnosiła się w ostatnich 20 latach przed wojną, podnosiła się bardzo silnie w swoim dobrobycie, dokupywała masy ziemi przy parcelacji folwarków dzięki zasiłkom z emigracji sezonowej szczególnie zarobków w Stanach Zjednoczonych. Te zarobki ustały. Dziś masa małorolnych ma się u nas gorzej, niż miała się przed wojną.

Otóż kompromis, polegający na podziale przyrostu bogactwa jest łatwy, ale kompromis, który ma między różne warstwy społeczne dzielić ciężary i straty wojenne, oraz ofiary, jakie są konieczne dla przywrócenia dawniejszego dobrobytu jest bardzo trudny do osiągnięcia. I dlatego polityka parlamentów jest obecnie o tyle jeszcze bardziej chwiejna, tem trudniej wytworzyć stałą większość w parlamentach, a z tych chwiejności wytwarza się w masach nieufność do całej polityki parlamentarnej.

Jak z tego kryzysu wyjdzie Polska? Może być wzmocniona, może być osłabiona. A wyjdzie wzmocniona lub osłabiona — zależnie od tego, czy okaże się, że jesteśmy narodem zachodniej, czy wschodniej cywilizacji.

Największą różnicą zachodniej i wschodniej cywilizacji jest to, że zachodnie narody zawsze same swoim wysiłkiem zbiorowym tworzyły swą historję. Rozwojem Francji, zaczynając bodaj od Filipa Pięknego poprzez feudalizm, oświecony absolutyzm, rewolucję, cesarstwo, republikę — kieruje ta sama oparta o tradycję cywilizacji rzymskiej — przeważnie miejskiego pochodzenia inteligencja prawnicza (legiści), z której sformowała się w końcu XVII wieku spółczesna warstwa urzędnicza.

Historję społeczeństw wschodnich robiły zawsze jednostki lub niewielkie grupy, które przemocą narzucały władzę masom biernego ludu. To też powstawały olbrzymie państwa w rodzaju państwa Tamerlana, ale się wkrótce zawsze później rozpadały.

Polska od czasów swego związku państwowego z Litwą zawiera w sobie czynniki i zachodniej i wschodniej cywilizacji — o ile przeważały w Polsce czynniki zachodniej cywilizacji, o ile Polska wzorowała się na zachodnim renesansie rosła w potęgę za Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta Starego. Gdy polska cywilizacja wyraz swój znajdowała we wschodnim kontuszu, golonych na modłę tatarską łbach — Polska upadała. Bo zamiast, by naród polski robił swoją historję, jak ją robił, jednocząc dzielnice państwa za Łokietka — wbrew interesom panujących książąt dzielnicowych — to w XVII i XVIII stuleciu historję polską robiły bojówki szlacheckie, królewiąt kresowych, rozpędzające szablami sejmiki i zrywające wszystkie po kolei sejmy.

Tak, ale, mówiąc nawiasem, dawny Sejm polski mógł dojść do takiego zwyrodnienia, reprezentując tylko jedną warstwę, mogącą się w ówczesnych warunkach łatwo zanarchizować i skorumpować. W każdym razie p. Grabski, będąc sam w rozterce, jaką okaże się Polska wobec dzisiejszego kryzysu i usuwając się od czynnej polityki, oświadczył na końcu:

Natomiast czuję wielką potrzebę dawania z siebie naszej inteligencji, a przedewszystkiem młodemu pokoleniu, które tworzyć powinno dalszą historję Polski — całej, jaką posiadam wiedzy naukowej i wszystkich moich politycznych i społecznych doświadczeń.

Narazie coprawda, widzimy raczej jakby kapitulację polityka wobec niepewnego jutra, niż jasny pogląd pedagoga, mogącego swoją wiarę, zdobytą doświadczeniem przelewać w uczniów.

TADEUSZ BILIŃSKI

Ektoplazma

—o—

(Dokończenie)

— Widzicie państwo — oto prawdziwa ektoplazma, a raczej właściwie już protoplazma! — objaśniał wzruszonym i radosnym głosem Dr. Brzęk. — Proszę, proszę, możecie się dotknąć, aby przekonać się, że jest ważka, rozciągliwa i istotnie materjalna!

Posłuchałem wezwania doktora, podobnie jak i inni, i dotknąłem farbowanej głowy, lecz w tej samej chwili cofnąłem rękę gwałtownie, kiedy przekonałem się, że jest ślizka, zimna i jakoby lepka!

Niedługo jednak trwała ta zjawa. Świecąc nieruchomemi, czarnemi ślepiami które właściwie jedynie były z całej twarzy widzialne, — ust, bowiem, ani nosa nie sposób było odróżnić — począł „faraon" kurczyć się coraz bardziej aż wreszcie znikł. Podczas tego pani Dzidzia drżała na całem ciele, ściskając mnie kurczowo za rękę i przysuwając się bliżej, jakgdyby szukać chciała opieki pod „memi skrzydłami": „Boże, Boże, Jezus Marja, Wszelki duch i t. p." wyrywało się ze strwożonych ustek a oczka przymykały się ze strachu.

...Czyżby rzeczywiście miało się tutaj, do czynienia z prawdziwą materjalizacją — biłem się z myślami, nie mogąc znaleźć „pozytywnego" wyjaśnienia niezwykłego — bądź co bądź — fenomenu. — „Cóż to właściwie było?". Miałżeby to być w istocie sam czcigodny „Syn Słońca", król królów, faraon Tuthankamen?!

— — — — — — — — — — — — — — —

Kiedy zaświecono lampy, medjum siedziało pogrążone jeszcze w głębokim śnie. Obudzony, przeciągnął się szeroko, ziewnął i skłoniwszy się znów niezgrabnie, wyszedł do przyległego pokoju, aby się ubrać...

— No i cóż państwo powiecie... Co?! Czy to nie fenomenalne, bajeczne wprost medjum? Chyba już, nikt teraz nie będzie wątpił w realność zjaw astralnych co?! — triumfował Dr. Brzęk...

— No... wie pan... panie doktorze... Istotnie... nigdy nie uwierzyłbym, gdybym nie oglądnął własnemi oczyma. — Korzyłem się, przekonany już niemal w zupełności...

— A widzi pan!...

Reszta wieczoru minęła na miłej pogwarce o rzeczach „o których filozofowi się nie śniło", przyczem oznaczyliśmy termin najbliższego seansu, w którym już — niestety — udziału brać nie miałem. Żegnając gościnny dom państwa doktorów, uścisnąłem „wymownie" aksamitną, ciepłą rączkę pani domu, otrzymując w odpowiedzi, krótki ale niemniej znaczący uścisk końcami palców i rad ze siebie — jak rzadko — poszedłem spać, śniąc o pani Dzidzi.

— — — — — — — — — — — — — — —

W kilka dni po owym seansie u Dra Brzęka, wstąpiłem, wracając koło północy do domu, do drugorzędnej restauracji po papierosy.

Już miałem odejść, gdy nagle poczułem rękę czyjąś na ramieniu: Odwróciłem się zdziwiony. Za mną stał Jędrzej Kozik.

— Sługa pana doktora.

— Ach to pan... byłbym nie poznał... I w tej chwili przyszła mi zaraz ta nierozsądna, karygodna — jak się później okazało — chętka, aby wybadać to „fenomenalne" medjum, zapragnąłem niejako uchylić zasłony, która zakrywała tajemniczy posąg Izydy, nie pomnąc przytem losu, jaki spotkał śmiałka świętokradcę w Sais. Nie trzeba było nawet dużo zabiegów, aby wkraść się w zaufanie Kozika. Chociaż już był po kilku „wzmocnionych", przystał mimo to chętnie na „jeszcze jedną", poczem usiedliśmy, pijąc piwo. Po piątej czy szóstej „przegradzającej" wódce, wyjawił mi, upewniwszy się co do mej dyskrecji — wielką tajemnicę „fenomenów materjalizacyjnych".

Otóż — jakby na potwierdzenie jeszcze raz tej starej prawdy, że najbardziej zawiłe zagadki mają najprostsze rozwiązanie — dowiedziałem się z niemałem zdziwieniem, w jak niewyszukany, prosty sposób „mistrz" Kozik „strugał" (wedle własnego określenia) „Tutankamonia"...

Bo czyż może być coś prostszego, jak to, że owa świecąca w ciemności głowa, która tak wydatnie podkopała mą „niewiarę", nie była niczem innem jak tylko głową gumową, którą spryciarz Kozik kupił w składzie zabawek i, natarłszy fosforem, ukrył za trykotem, aby w stosownej chwili nadmuchać ją w ten sposób, jak to się robi z tzw. „umierającemi świnkami"?! — Więcej wiedzieć nie pragnąłem. Pożegnawszy więc Kozika, poszedłem do domu.

„Nieszczęście" chciało, że nazajutrz natknąłem się na Dra Brzęka, który niósł właśnie do redakcji olbrzymi artykuł rewelacyjny „O zjawiskach materjalizacji ciał astralnych" jako rezultat seansów z Kozikiem. I wówczas to, powodowany t. zw. „miłością prawdy", otworzyłem doktorowi oczy na ordynarną mistyfikację Kozika, przytaczając mu swój „wywiad" z fenomenalnem medjum. — Skutek tego „odkrycia" był zgoła dla mnie nieoczekiwany:

Doktór, od którego spodziewałem się podzięki za zdemaskowanie oszusta, zbladł najpierw śmiertelnie, poczem znów stanął w łunach płomienistego rumieńca, nakoniec wbiwszy we mnie złe i zimne oczy, wycedził poprzez zęby owych kilka już na wstępie wspomnianych słów, których sens ostateczny był aż nazbyt zrozumiały: — „Fora ze dwora!"

Tak więc opłaciła mi się moja „miłość prawdy", która już mnie niejednokrotnie na wiele przykrości naraziła.

Odtąd, pomny starego przysłowia, iż „prawda w oczy kole", poprzysiągłem sobie nie naruszać nigdy niczyich „iluzyj" i nie podnosić „świętej" zasłony zakrywającej posąg „Prawdy".

Mundus vult decipi, ergo... decipiatur!

...Świat chce być oszukiwanym, niechaj więc nim będzie!

...Ale pani Dzidzi, to mi serdecznie żal. Helas!

—ooo—

Sowiecki projekt rozbrojenia

Na poniedziałkowem posiedzeniu przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie postawił delegat sowiecki Litwinow swój projekt powszechnego rozbrojenia. W uzasadnieniu swego projektu Litwinow wykazał wszystkie grzechy państw Europy zachodniej na punkcie rozbrojenia. Wywodził on, że dotychczas odbyło się 38 sesyj Ligi i Rady Ligi, na których uchwalono 111 rezolucji w sprawie rozbrojenia, a pozatem inne organa Ligi narodów odbyły 120 posiedzeń nad tą sprawą, ale praktycznego rezultatu dotąd niema. Natomiast projekt rosyjski oznacza, zdaniem Litwinowa, wprowadzenie tej sprawy na tory praktyczne. Projekt ten stanowi organiczną całość, która nie może ulec rozkawałkowaniu. Obecna komisja przygotowawcza i następna pełna konferencja rozbrojeniowa, powinny przyjąć zasadę rozbrojenia albo ją odrzucić — w połowie drogi stanąć nie można.

Rosja sowiecka — wywodził dalej Litwinow — która przystąpiła do międzynarodowej konwencji przeciw używaniu gazów i bakteryj, chce pełnego rozbrojenia, mimo że jest ona państwem o mało zapewnionem bezpieczeństwie i mimo że jedna z jej prowincji: Bessarabja dotąd jest zajęte przez obce (rumuńskie) wojska. Litwinow wkońcu zwrócił się do delegata amerykańskiego z zapytaniem, czy Ameryka, która wystąpiła z projektem zakazu wojen, zechce odrzucić proponowane przez Rosję pełne rozbrojenie.

Na wywody Litwinowa odpowiedział delegat niemiecki hr. Bernstorff. Oświadczył on, że plan rosyjski odpowiada przyjętym przez entente 14 punktom Wilsona i dlatego jest w harmonji z pracami konferencji rozbrojeniowej. Działalność Ligi narodów na polu rozbrojenia uważają Niemcy za bardzo skromną i ograniczoną. Projekt rosyjski, dzielący rozbrojenie na etapy, z których pierwszy odbiera armiom ich charakter ofensywny, jest dobry. Dlatego Niemcy życzą sobie dokładnego zbadania programu rosyjskiego, przyczem zaznacza, że i Niemcy życzą sobie odbycia rychłego konferencji rozbrojeniowej, na której postawią odpowiednie wnioski uzupełniające.

Z delegatów innych państw tylko turecki poparł wnioski Litwinowa, natomiast delegaci innych państw milczeli. Aby wybawić ich z kłopotu, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Charakterystycznem jest, że wielkie państwa reprezentowane są na konferencji przez delegatów drugorzędnego znaczenia. Np. delegat francuski Paul-Boncour wcale nie przybył (czynny jest obecnie w agitacji wyborczej), zaś Anglja, Włochy i Ameryka wysłały delegatów bez odpowiednich pełnomocnictw. Już z tego widać, że ta konferencja wielkiego rezultatu nie wyda.

* * *

Genewa, 21 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej wygłosił dłuższe przemówienie delegat angielski lord Cushendun, który zajął się szczegółowo projektami delegacji sowieckiej w sprawie całkowitego rozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu. Lord Cushendun domagał się, aby projekty te poddane były troskliwemu zbadaniu. Delegat rzucił pytanie, czy rząd moskiewski pragnie również pokoju socjalnego, a temsamem czy rezygnuje z mieszania się do spraw wewnętrznych innych państw. W dalszym ciągu przemówienia lord Cushendun wywodził, że dokładne i gruntowne rozpatrywanie tych projektów nie może być dokonane na obecnej sesji i musi być odroczone do jednej z przyszłych sesyj tak, aby poszczególne rządy miały możność uprzedniego przestudjowania ich. Zdaniem Cushenduna niewłaściwem byłoby rozważać projekt sowiecki przy okazji drugiego czytania opracowanego w r. bieżącym projektu układu międzynarodowego w kwestji stopniowego ograniczenia zbrojeń.

Delegat francuski hr. Claudel wyraził pogląd, że projekt sowiecki nie odpowiada dzisiejszym warunkom i jest dążeniem do odebrania wszelkiej wartości dotychczasowej pracy Ligi narodów w zakresie zagadnienia rozbrojenia.

Ostatnim mówcą był przedstawiciel Japonji Sato, który oświadczył, że projekt delegacji sowieckiej stoi w sprzeczności z artykułem 8-ym paktu Ligi narodów, który nie domaga się całkowitego zniesienia wszelkich zbrojeń, lecz jedynie ograniczenia ich i zmniejszenia.

Militaryzujemy się

—o—

Polska policja państwowa, zorganizowana na wzór angielski, z którego wzięto jednak tylko zewnętrzne oznaki: angielską czapkę, traci swój dotychczasowy charakter cywilny i przemienia się w korpus wojskowy. Dzieje się to na podstawie dekretu prezydenta Rzplitej z 6 marca br., wchodzącego w życie z dniem 28 bm. Ogromny ten dekret — 156 artykułów! — robi z naszej policji instrument wojskowy, poddając ją pod rozkazy ministerstwa spraw wojskowych, wyszkolenie będzie się odbywało przez wojskowych, b. wojskowi mają pierwszeństwo przy przyjmowaniu do policji itd. Wprawdzie policja i nadal będzie organem sądów i prokuratorów do ścigania przestępstw, ale głównem jej zadaniem — pamiętamy to z czasów austrjackich — będzie „bicie w dach" przed każdym przechodzącym oficerem.

W dawnej Austrji tylko 3 miasta: Kraków, Lwów i Przemyśl „cieszyły" się posiadaniem policji wojskowej, podczas gdy wszędzie indziej była policja cywilna. U nas cała policja będzie wojskową, mimo że zostawiono jej dotychczasową organizację: komendę główną, komendy wojewódzkie, powiatowe itd. Jest to znak czasu i panujących u nas obecnie stosunków. Militaryzacja wszystkiego: od młodzieży szkolnej począwszy a na pełniących na ulicach służbę bezpieczeństwa z pałeczkami w rękach policjantach skończywszy. A niechby ktoś, broń Boże, ośmielił się powiedzieć, że ta przewaga militaryzmu jest sprzeczną z naszą urzędową pokojową polityką, otrzyma zaraz kubeł pomyj na głowę.

Nasi senatorowie

Danielewicz Józef, Łódź;
Englisch Jan, Kraków;
Gałecki Tadeusz (pseudonim Andrzej Strug) lista państwowa;
Gruszczyński Stanisław, Warszawa;
Kluszyńska Dorota, Warszawa;
Dr. Limanowski Bolesław, lista państwowa;
Dr. Kopciński Stefan, Łódź;
Dr. Kelles-Krauz Stanisław, Kielce;
Posner Stanisław, Kielce.
Sokołowski Michał, Lublin.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

W piątek dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II. p. wygłosi

TOW. JAN MALISZ

odczyt pt.:

Życie ludzi w dawnej Europie

(Szkic z historji kultury).

Odczyt będzie bogato ilustrowany przeźroczami. Wstęp 50 gr., dla członków TUR 20 gr., dla bezrobotnych wstęp wolny.

Straszny wypadek przy pracy

ŚMIERĆ ROBOTNIKA, PRZYGNIECIONEGO ŁADUNKIEM DRZEWA

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Nisko, 20 marca.

W tych dniach wydarzył się w Nisku w tartaku p. Frankego straszny wypadek przy pracy, którego ofiarą padło życie robotnika.

Podczas przesuwania wozu kolejowego, naładowanego deskami, cały ładunek drzewa, widocznie nie dość silnie przytwierdzony, obsunął się, przygniatając jednego z robotników Franciszka Kozdrę. Skutki przygniecenia były fatalne. Lekarz stwierdził u Kozdry zupełne zgniecenie klatki piersiowej i połamanie wszystkich żeber.

Kozdra, przewieziony do szpitala w Tarnobrzegu, nie odzyskawszy przytomności, zmarł — osierocając żonę oraz troje nieletnich dzieci.

Na napiętnowanie zasługuje zachowanie się sióstr miłosierdzia w szpitalu tarnobrzeskim, które po przyjeździe żony nieszczęśliwego robotnika dopytywały się jej przedewszystkiem o pieniądze na pogrzeb.

Głęboko przygnębieni tym wypadkiem robotnicy drzewni z powiatu niskiego, apelują tą drogą do tow. posłów, a szczególnie nowoobranego tow. posła Chudego, aby baczną opieką otoczyli powiat niski. Dzieją się tam bowiem niezliczone krzywdy i nadużycia w stosunku do robotników drzewnych.

RODA - RODA

Życie Roberta Neubera

—o—

O narodzinach zdrowego chłopca zawiadamiają uradowani Karolowie Neuber.
Neustadt, w marcu 1882 r.

* * *

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy serdecznie panu doktorowi A. Hellerowi za wyleczenie naszego syna z ciężkiej szkarlatyny Karolowie Neuber.

* * *

OŚWIADCZENIE

Jako adwokat pełnomocny pana Karola Neubera, kupca, w imieniu mego klienta oświadczam, co następuje:

Niniejszem proszę pana Taferle, nauczyciela szkoły miejskiej, aby wybaczył mi, iż ośmieliłem się obwinić go o stosowanie kar cielesnych względem uczniów. Przekonałem się, iż twierdzenia mego dwunastoletniego syna, Roberta były zmyślone. Karol Neuber.
Za zgodność: dr. Pandektus, adwokat.

* * *

Wracaj Robercie — wszystko przebaczam!
Twój ojciec K. N.

* * *

OSTRZEŻENIE

Ostrzegam przed pożyczeniem pieniędzy memu małoletniemu synowi Robertowi — za żadne jego długi nie odpowiadam Karol Neuber, kupiec.

* * *

MATRYMONJALNE

Młody człowiek przyjemnej powierzchowności, lat 20, szuka towarzyszki życia. Wiek i wyznanie obojętne. Oferty z dokładnem podaniem majątku sub. „Amor R. N.", Poste-restante. Neustadt.

* * *

Minna Schreier
Robert Neuber
zaręczeni
Altdorf — Neustadt.

* * *

Zawiadamiam, że kupiłem zajazd „Pod złotym jeleniem" i od dziś dnia będę go prowadził osobiście. Starać się będę usilnie, aby dobra sława „Złotego jelenia" została nadal utrzymana na dotychczasowym poziomie Robert Neuber.

* * *

Minna Neuber
ur. Schreier
Robert Neuber
zaślubieni.

* * *

Młoda dama, za którą szedł jasny blondyn od placu Elżbiety do ulicy Krótkiej, proszona jest o wyznaczenie randki. „Robert Djabeł" — poste-restante.

* * *

Krótka ulica. — Zajączek musi być sierpliwy, djabełek jeszcze przyjść nie może. W środę M. wyjeżdża. Tysiąc całusów.

* * *

Zajączku przestań pisać. — Wszystko stracone, jesteśmy odkryci.
Twój nieszczęśliwy djabełek.

* * *

Z powodu zwinięcia zajazdu „Pod złotym jeleniem", jest do sprzedania całkowite urządzenie. Cena przystępna
Robert Neuber, właśc. zajazdu.

* * *

Opuszczając na stałe Neustadt, pozdrawiamy wszystkich znajomych i przyjaciół, z którymi nie zdążyliśmy się pożegnać osobiście i prosimy, aby zachowali o nas dobre wspomnienie
Robert Neuber z żoną.

* * *

Założony przez mego dziadka w roku 1840, a prowadzony przezemnie od roku 1872 sklep galanteryjny: p. f. Melchior Schreier, oddałem memu zięciowi, Robertowi Neuber, który postara się nadal zadawalniać szanowną klientelę.
Amadeusz Schreier.

* * *

Oświadczam niniejszem, iż wszelkie wieści o mej przeszłości, szerzone przez mych wrogów, są bezczelnem kłamstwem. Przeciwko oszczercom wstąpiłem na drogę sądową.
Robert Neuber
szef firmy Melchior Schreier.

* * *

Pod uwagę członkom spółdzielni „Proletarjat"

Spółdzielnia „Proletarjat" w Krakowie przystępuje obecnie do akcji, która winna przyczynić się do ożywienia organizacyjnego i gospodarczego tej największej powszechnej Spółdzielni krakowskiej. Podstawą do tej akcji jest zrównoważony budżet. Bowiem, pomimo dużych kłopotów finansowych, bilans za rok ubiegły zamknięto nadwyżką. Obroty Spółdzielni, które dosięgły w czternastu sklepach sumy rocznej 757.899 złotych — w roku bieżącym stale wzrastają — tak, że byt Spółdzielni należy uważać za zabezpieczony.

Kierownictwo więc zrobiło wszystko, co mogło zrobić. Obecnie czas na członków. Spółdzielnia posiada nominalnie 11.000 członków. Olbrzymia większość zapisanych nie interesuje się Spółdzielnią, nie dopełniła udziału do obowiązującej 10-złotowej wysokości, nie uczęszcza na zebrania, nie kupuje we własnych sklepach. — Ponieważ są to przeważnie robotnicy — wierzyć należy, że obowiązek swój wobec Spółdzielni, złączony zresztą z interesem własnym, wypełnią i wypełniać będą.

Aby nawiązać kontakt z członkami, Spółdzielnia „Proletarjat" wydała obecnie numer pisemka „Spożywcy-Społem!" i rozesłała go wszystkim członkom, których tylko adresy posiadała. Numer, po za artykułami ogólnemi, mieści wezwanie Zarządu i Rady Nadzorczej do członków, aby murem stanęli przy Spółdzielni, jeżeli pragną jej rozwoju i chcą mieć korzyści, zawiera informacje, dotyczące rozmieszczenia sklepów, terminów zebrań dzielnicowych i walnego, na końcu zaś posiada oświadczenie, które każdy członek wypełnić, odciąć i odnieść winien do najbliższego sklepu Spółdzielni.

W oświadczeniu tem członek obiecuje dopełnić udział do 10 złotych i ustala terminy, w jakich raty na udział wpłacać będzie; następnie wymienia numer sklepu, w którym aprowizować się zamierza, podaje numer legitymacji członkowskiej i adres obecny mieszkania.

Oświadczenie to posłuży Spółdzielni do ustalenia liczby udziałowców, skieruje członków do najbliższych sklepów z wpłatami na udział i po zakupy, pozwoli nawiązać stały kontakt między członkami i Spółdzielnią. To też nikt nie powinien zaniechać wypełnienia i oddania do sklepu tego oświadczenia.

Wielu członków nie otrzyma pisemka, gdyż na 11.000 członków tylko 8.000 biuro posiadało adresów, więc do 3.000 osób kierownictwo nie będzie mogło dotrzeć. To też wszyscy ci członkowie, którzy do końca marca pisemka nie dostaną, niech o tem powiadomią biuro lub sklep Spółdzielni.

Ustaliwszy w ten sposób skład członków rzeczywistych, kierownictwo postara się być z nimi w stałym kontakcie czy to przez rozsyłanie dalszych numerów pisemka, czy za pośrednictwem zebrań czy wreszcie komunikatów, wywieszanych w sklepach.

Zaraz po świętach Wielkanocnych odbędą się zebrania dzielnicowe członków. Numera dzielnic odpowiadają numerom sklepów. Członek sam wybiera sobie przynależną dzielnicę, wymieniając na oświadczeniu numer sklepu, w którym aprowidować się będzie.

Terminy zebrań podane są w rozesłanem pisemku. Obowiązkiem członków jest przybyć na te zebrania, które, poza wyborem delegatów na zebranie walne, będą miały na celu wyjaśnienie całkowite stanu Spółdzielni, wysłuchanie przez zarząd życzeń członków oraz wypracowanie planów dalszej działalności gospodarczej i organizacyjnej Spółdzielni. Nie potrzebujemy mówić o ważności zetknięcia się bezpośredniego kierownictwa Spółdzielni z członkami: jeżeli tylko zebrania te będą liczne, mogą stanowić przełomowy okres w życiu „Proletarjatu".

Nie można wątpić w powodzenie powyższej akcji. Ludność robotnicza Krakowa odezwie się żywo na zawołanie Spółdzielni, złączy się z jej kierownictwem nad rozbudową Spółdzielni, która winna być symbolem pragnień lepszej przyszłości i nieprzepartej woli zdobycia nowego, sprawiedliwego ustroju społecznego.

J. D.

Kupno i spadkobranie nieruchomości w pasie granicznym

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 19 b. m. ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nowelizujące rozporządzenie z dn. 23 grudnia 1927 r. o granicach państwa. Artykuł 12 wspomnianego rozporządzenia zmieniony został w noweli w sposób następujący:

„W pasie granicznym cudzoziemcy, cudzoziemskie osoby prawne jako też osoby prawne krajowe, których zarząd jest cudzoziemski, mogą od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego tylko na podstawie zezwolenia:

a) nabywać nieruchomości w drodze aktów prawnych, zawartych między żyjącemi,

b) dalej zatrzymać własność nieruchomą, nabytą w drodze spadkobrania na podstawie aktów prawnych zdziałanych na wypadek śmierci, o ile obdarzony nie byłby zarazem powołany do spadku z racji ustawy.

Zezwolenia może udzielić Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych jeżeli zachodzą okoliczności uwzględnienia godne.

Prośbę o udzielenie takiego zezwolenia mogą zainteresowane osoby fizyczne lub prawne wnosić w terminie dwunastomiesięcznym, licząc od dnia otwarcia spadku, jeżeli pragną nadal zatrzymać własność tej nieruchomości. Wniesienie prośby po upływie wymienionego terminu będzie uważane za równoznaczne z jej niewniesieniem".

W razie niewniesienia prośby w terminie, jako też w razie otrzymania decyzji odmownej, powinien cudzoziemiec, względnie osoba prawna, wymieniona w ust. 1, sprzedać nieruchomość w ciągu następnych dwunastu miesięcy. Niewykonanie tego obowiązku pociągnie za sobą przymusową sprzedaż nieruchomości.

Tryb postępowania przy przeprowadzeniu sprzedaży uregulują osobne przepisy wydane przez ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Właściwy wojewoda może zabronić poszczególnym cudzoziemcom wykonywania w pasie granicznym czynności niżej wymienionych, jeżeliby to wykonywanie było uciążliwe z uwagi na dobro Państwa, a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, a mianowicie:

a) posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości lub części nieruchomości,

b) wykonywania handlu i przemysłu,

c) kierownictwa i eksploatacji robót i przedsiębiorstw.

Wszelkie czynności prawne, zdziałane w celu obejścia ograniczeń, przewidzianych w artykule niniejszym, są nieważne.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w dn. 31 marca 1928 roku.

Z dnia

„KURJERKOWA" BLAGA

Kto chce się przekonać, do jakiej perfekcji można dojść w przekręcaniu faktów i insynuowaniu przeciwnikowi tego, czego nie powiedział względnie napisał, niech sobie przeczyta artykuł „Kurjerka" w numerze 82 z datą czwartek pod tytułem „Drożyzna i uczciwość" itd. Przyznajemy, że nie potrafimy w tak bezwzględny sposób obchodzić się z prawdą, jak w „pałacu prasy" umieją. Baje „Kurjerek" o drożyźnie, że jest ona powszednim zjawiskiem w czasie przednówka itd., ale przemilcza pilnie, że właśnie obecny rząd tylekroć zapewniał, że teraz nie dopuści do „zwykłych" objawów przednówkowych, a myśmy właśnie zarzucili rządowi, że mimo tych zapewnień a nawet pewnych poczynań (nieutworzenie rezerw zbożowych) drożyzna chleba przecież nastąpiła. Dalej „Kurjerek" baje na temat podwyżki cen węgla, twierdząc swoim zwyczajem — bo on „wszystko wie" — że socjaliści mieli ubiegłej jesieni przyczynić się do podrożenia węgla w tym celu, aby uzyskać dla górników podwyżkę płac. Co na to poradzić, że „Kurjerek" nie rozumie ani polityki gospodarczej ani polityki związków zawodowych i robi na tem tle śmieszne zarzuty, z których znający się na rzeczy śmieją się.

Przeciw jednemu zarzutowi „Kurjerka" musimy się zastrzec: Pisze on, że nasza odpowiedź roiła się od wyzwisk i obelg. My nie mamy zwyczaju używać metody pisania, jaka przyrosła do „Kurjerka"; nie damy się pociągnąć na jego poziom, choćby na to sobie zasłużył.

Wiadomości polityczne

—o—

TRUDNOŚCI W PARLAMENCIE NIEMIECKIM

Kwestja programu końcowych prac Reichstagu natrafia w dalszym ciągu na trudności co do sprawy, w czyje ręce złożony zostanie zarząd funduszów, przeznaczonych na pomoc dla rolnictwa. Stronnictwo niemiecko-narodowe ogłosiło wobec tego ostre oświadczenie, zapowiadając, że jeżeli fundusze te nie zostaną w myśl wniosku ministra Schielego przekazane bankowi rentowemu, jak koła agrarne tego się domagają, stronnictwo niemiecko-narodowe będzie musiało uznać cały kompromis za zerwany.

O UKŁAD FRANCUSKO - AMERYKAŃSKI

„Matin" dowiaduje się, iż odpowiedź Brianda na notę Kelloga nosić będzie charakter pozytywny. Zaakceptowanoby zalecenia amerykańskie, jeśli tylko oba kraje zdołają się porozumieć co do zastrzeżeń, wynikających ze statutu Ligi narodów i doktryny Monroego.

ROKOWANIA O TANGER

Rokowania w sprawie Tangeru rozpoczęły się w Paryżu pod przewodnictwem Brianda. Postanowiono ustalić, czy porozumienie zawarte ostatnio pomiędzy dwoma głównie zainteresowanemi w tej sprawie mocarstwami (Francją i Hiszpanją), harmonizuje z całością statutu międzynarodowego z r. 1923. W dalszym ciągu rozmowy mają dotyczyć uwag, wysuniętych przez Włochy. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w ciągu bieżącego tygodnia.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

O narodzinach czarownej, zdrowej córeczki — zawiadamiają uszczęśliwieni
Robertowie Neuber.

* * *

Melchior Schreier, sklep galanteryjny. Właściciel Robert Neuber. Największy wybór towarów. Wielkie składy. Wszelkie nowości. Wyprzedaż świąteczna w cudownie oświetlonym, odnowionym lokalu.

* * *

O narodzinach czarownej, zdrowej córeczki — zawiadamiają uszczęśliwieni
Robertowie Neuber.

* * *

ZAPROSZENIE

Podpisane stowarzyszenie zaprasza uprzejmie na 25-letni jubileusz, który odbędzie się 25 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu straży ogniowej. Jubileusz będzie połączony z uczczeniem nowego komendanta, p. Roberta Neubera.

Stowarzyszenie ochotniczej straży ogniowej w Altdorf.

* * *

O narodzinach ślicznej, zdrowej córeczki — zawiadamiają ucieszeni
Robertowie Neuber.

* * *

WYBORCY Z ALTDORF!

Głosujcie, jak jeden mąż, na waszego kandydata, który przez swą prawdziwą szlachetność, długoletnią, humanitarną działalność i niezwykłe zalety umysłu, nadaje się, jak nikt inny do reprezentowania waszych interesów w parlamencie.

Patrjotyczny komitet wyborczy.

* * *

O narodzinach córeczki — zawiadamiają
Robertowie Neuber.

* * *

PODZIĘKOWANIE

Z okazji otrzymania tytułu obywatela honorowego m. Altdorf, dostałem tak liczne życzenia, że nie jestem w stanie odpowiedzieć każdemu z osobna. Dlatego też tą drogą dziękuję serdecznie wszystkim mym przyjaciołom i znajomym

Robert Neuber.

* * *

O narodzinach córeczki — zawiadamiają
Robertowie Neuber.

* * *

Wzruszone do głębi zawiadamiamy o śmierci naszego ukochanego męża i ojca, pana Roberta Neubera, posła do parlamentu, obywatela honorowego, prezesa wielu stowarzyszeń, rentjera i właściciela domu

Minna Neuber
z domu Schreier — żona
Marja, Edyta, Leopoldyna, Julja i Greta Neuber — córki

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 22 marca.

Ferje wielkanocne w szkołach

Ministerstwo oświaty rozporządziło, że tegoroczne ferje wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich będą trwać od 3 do 16 kwietnia, zaś w wyższych uczelniach od 1 do 16 kwietnia z wyjątkiem na uniwersytetach, gdzie ferje trwają pełny miesiąc.

—ooo—

Konfiskata „Prawa Ludu"

Ostatni numer wychodzącego w Krakowie tygodnika polskiej partji socjalistycznej „Prawo Ludu" został przez starostwo grodzkie w Krakowie (dawną dyrekcję policji) **skonfiskowany.**

Konfiskacie uległy trzy artykuły, a to: artykuł na 1 stronie p. t. „Wyzysk obszarniczy", artykuł na 2 stronie p. t. „Idziemy naprzód", oraz artykuł p. t. „Urzędnik czy agitator?" na czwartej stronie „Prawa Ludu".

—ooo—

Miasto jako... kamienicznik

MAGISTRAT PODNOSI CZYNSZE W MIESZKANIACH JEDNO- I DWUIZBOWYCH!

Ustawa o ochronie lokatorów nie obowiązuje — jak wiadomo — w domach nowowybudowanych. Takie wyjęcie z pod ustawowej ochrony lokatorów nowych kamienic miało na celu ożywienie prywatnego ruchu budowlanego. **Rzecz prosta, że wobec wygórowanych czynszów w nowych domach mieszkalnych, nowe mieszkania są w zupełności niedostępne dla ludzi niezamożnych.** — Wyjątek pod tym względem miały stanowić nowe domy mieszkalne, **wybudowane przez gminę.** — Tak przynajmniej pojmują obowiązek swój wobec bezdomnych wszystkie gminy rządzone przez socjalistów i z tak pojmowanej roli gmin w walce z głodem mieszkaniowym rodzi się stałe nasze żądanie kierowane pod adresem zarządów miast: **budować domy mieszkalne!**

Zarząd miasta Krakowa kieruje się niestety całkiem innemi zasadami w swojej polityce mieszkaniowej. Nie dość, że miejski ruch budowlany nie wykazywał nigdy dostatecznego rozmachu, w domach miejskich **podwyższa się czynsz nawet za mieszkania jedno- i dwupokojowe!**

Wprawdzie lokatorów tych domów nie broni ustawa lokatorska, ale prosta przyzwoitość nakazuje, aby miasto nie traktowało mieszkańców miejskich domów czynszowych tak samo, jak **„swych"** lokatorów traktuje zwykły kamienicznik!

Dodać należy, że w miejskich domach czynszowych, np. na ul. Słonecznej mieszkają przeważnie pracownicy gminni, mający skromne pobory, które nie wzrastają równomiernie z czynszem...

—ooo—

Nowe wagony motorowe na linjach kolejowych w okręgu dyrekcji krakowskiej

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie w systematycznem dążeniu do nowoczesnego ulepszenia warunków komunikacyjnych na linjach podmiejskich i na silniej frekwentowanych linjach, łączących Kraków z Zakopanem i Krynicą, przeprowadza obecnie próbę nowym wagonem motorowym firmy E. V. A. Maybach z silnikiem dieselowskim, który w swojem ekonomicznem zużyciu paliwa przewyższa wszystkie dotychczasowe systemy. Jako paliwa używa się przy tym wagonie taniego oleju gazowego, względnie odpadków ropnych o zużyciu połowę mniejszem od czterokrotnie droższej benzyny. Wagon wypożyczyła wspomniana firma narazie bezpłatnie na pewien czas, a o ile próby wykażą wynik korzystny, przystąpi ministerstwo komunikacji do pertraktacji o zakupno wagonów wymienionego systemu.

—ooo—

Plaga kurzu

JAK MAGISTRAT KRAKOWSKI DBA O ZDROWIE MIESZKAŃCÓW!

Od kilku dni tonie Kraków w powodzi kurzu ulicznego. Z jezdni unoszą się tumany pyłu gnanego wiatrem i osiadającego spokojnie dopiero... **w płucach przechodniów.** Wozy tramwajowe nie myte zdaje się całemi tygodniami dają także jaskrawy przykład troskliwości zarządu miasta o zdrowie mieszkańców.

Czy na to niema rady? **Rozumiemy, że wobec** mrozu nie można polewać ulic wodą, ale tembardziej należy je starannie **zamiatać!**

Spór o kobietę zakończony mordem

Pracownicy cegielni „Feniks" w Katach pod Grójcem, w okolicach Warszawy, byli wczoraj świadkami morderstwa na jednym z robotników, Wład. Wysockim.

W czasie pracy do Wysockiego podszedł jego kolega, również robotnik, Aleksander Rajczak, który wszczął z nim rozmowę. Ponieważ działo się to o kilkanaście metrów od budynku, świadkowie nie słyszeli głosu rozmawiających, sądząc jednak z gwałtownych gestów obu młodzieńców, **temat rozmowy był dość drażliwy i doprowadził do sprzeczki.**

W pewnym momencie Rajczak **dobył rewolweru i zanim jego towarzysz lub inni robotnicy zdołali przeszkodzić, strzelił do Wysockiego który trafiony kulą w głowę z jękiem osunął się na ziemię i w kilka chwil potem życie zakończył.**

Zabójca w obawie przed aresztowaniem rzucił się do ucieczki i mimo pościgu zdołał zbiec do lasu. Zorganizowana przez policję obława również nie dała dodatniego wyniku.

Według zeznań rodziny zabitego i mordercy oraz świadków młodzieńcy **prowadzili spór o jedną z robotnic cegielni.**

—ooo—

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. — W dniach 23 i 24 marca odbędzie się w Krakowie zjazd inspektorów szkolnych i ich zastępców z następującym porządkiem dziennym: w dniu 23 marca 1) zagajenie, 2) organizacja szkolnictwa powszechnego w okręgu szkol. krakowskim w chwili obecnej, 3) projektowanie racjonalnej sieci szkolnej, 4) praca wizytacyjna inspektorów szkolnych i sprawozdania wizytacyjne, 5) wychowanie fizyczne, 6) oświata pozaszkolna, 7) sprawy administracyjne, 8) wolne wnioski. Obrady odbywać się będą w szkole powszechnej im. św. Florjana przy ul. Szlak Nr. 5 i rozpoczną się w dniu 23 marca o godz. 9 rano.

OTWARCIE WYSTAWY WIOSENNEJ. W sobotę odbędzie się w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim otwarcie Wystawy Wiosennej, na którą złożą się dzieła wybitnych artystów krakowskich, oraz dwie zbiorowe ekspozycje: Sylwerjusza Saskiego i dzieła graficzne P. Jabłczyńskiego z Warszawy. Wystawa zajmie wszystkie salony Pałacu Sztuki. Nad rozsegregowaniem i umieszczeniem materjału pracuje już komisja artystyczna, wskutek czego Pałac Sztuki będzie zamknięty do soboty rano.

POMOC LEKARSKA DLA FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych wprowadziło na próbę wolny wybór lekarzy dla udzielania pomocy lekarskiej funkcjonarjuszom państwowym, wobec czego karty porady mogą być wystawiane według życzenia interesowanego funkcjonarjusza do następujących lekarzy zamieszkałych w Krakowie: 1) Dr. August Bienkiewicz, plac Groble 8; 2) Dr. Antoni Bobak, ul. Jabłonowskich 7. 3) Dr. Adam Gettlich, specjalista z zakresu chorób dzieci, ul. Dunajewskiego 1. 4) Dr. Jan Gołąb, specjalista z zakresu chorób dzieci, ul. Zyblikiewicza 5 PKO. 5) Dr. Bronisław Hackbeil, ul. Zielona 19. 6) Dr. Adolf Klesk, specjalista chirurg, ul. św. Jana 18. 7) Dr. Wilhelm Kropaczek, ul. Starowiślna 21. 8) Dr. Leon Kępiński, lekarz powiatowy, ul. Batorego 23. 9) Dr. Władysław Murczyński, Wielopole 9. 10) Dr. Stanisław Janikiewicz, inspektor lekarski, Szlak 10 parter. 11) Dr. Marjan Piątkowski, specjalista z zakresu chorób nosa, gardła itd., ul. Wolska 8. 12) Dr. Łazarz Pilecki, specjalista z zakresu chorób skórnych i wenerycznych, ul. Asnyka 3. 13) Dr. Mieczysław Przeworski, specjalista z zakresu chorób gardła, nosa itd., ul. Florjańska 39. 14) Dr. Wacław Rychliński, specjalista ginekolog, Aleja Słowackiego 9. 15) Dr. Zygfryd Schwarz, ul. Zielona 11. 16) Dr. Władysław Sochacki, specjalista z zakresu chorób układu nerwowego, szpital okręgowy. 17) Dr. Stefanja Trzebicka, specjalistka okulistka, ul. Starowiślna 19.

PRZYJĘCIA DO KOLONJI RABCZAŃSKIEJ. Badanie dzieci do lecznicy krakowskiej w Rabce odbywać się będzie w szpitalu św. Ludwika, ul. Strzelecka 2, od 26 marca do 5 kwietnia z wyjątkiem niedzieli w godzinach od 9 do 12. Warunki przyjęcia: 1) przynależność do Krakowa, 2) wiek dziecka od 7 ukończonych do 12 lat, 3) szczepienie ochronne przeciwko szkarlatynie, o ile dziecko tej choroby nie przechodziło. Szczepienie dzieci przyjętych przeprowadzi się w szpitalu św. Ludwika kosztem Zarządu kolonji rabczańskiej, 4) opłata za sezon 40-dniowy wynosi 140 złotych. Opłatę będzie przyjmował Bank Małopolski, Rynek gł. 25. Wyjątkowo bezpłatnie i zniżki.

ŚMIERĆ OFIARY KATASTROFY POD MYŚLENICAMI. Przed kilku dniami donosiliśmy o katastrofie automobilowej na drodze do Myślenic, której ofiarą padł p. Mecnarowski, właściciel zakładu krawieckiego w Krakowie. P. Mecnarowski wyrzucony z auta uległ dotkliwym obrażeniom wewnętrznym, a przywieziony do Krakowa zmarł wczoraj w szpitalu.

PODUSZKI W ROBOCIE. Aresztowano 35-letnią Marję Czeczugę, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież poduszki na szkodę p. M. Sznura, zamieszkałego przy pl. Nowym 8. Z ganku przy ul. Gregórzeckiej 32 skradziono na szkodę p. Marji Fibas poduszkę wartości 100 zł.

Z Berggruenów
EUGENJA JULJUSZOWA EPSTEINOWA
wdowa po przemysłowcu
zmarła po krótkich cierpieniach 19 marca 1928 r
w 78 roku życia
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Rynek gł. L. 12 na cmentarz izraelicki w Krakowie nastąpi we czwartek, dnia 22 marca 1928 r. o godz. 3 po południu.

ORYGINALNY ZAMACH SAMOBÓJCZY. — Wczoraj popołudniu w domu pod L. 32 przy ul. Lwowskiej w zamiarze samobójczym rzucił się przez otwór do dołu kloacznego 30-letni Antoni Leniartek. Wezwana straż pożarna po rozszerzeniu otworu wydobyła z niego Leniartka. Lekarz pogotowia stwierdził, że Leniartkowi nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia i oddał go opiece domowej. Zaznaczyć należy, że Leniartek rok temu na wiosnę usiłował w ten sam sposób pozbawić się życia.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Aresztowano 31-letniego Józefa Domagałę w chwili, gdy usiłował włamać się do mieszkania w realności przy placu Dominikańskim 4. Przy Domagale znaleziono 4 wytrychy służące do włamania.

KRADZIEŻ PASA MŁYŃSKIEGO. Z budynku młyna przy Alei Królewskiej skradziono przez otwarte okno pas skórzany wartości 25 dolarów.

ZŁOTA BRANZOLETKA. P. Michał Diamant przyniósł na I. komisarjat policji złotą branzoletę, którą odebrał od nieznanego chłopca w chwili, gdy tenże znalazł ją na ulicy i usiłował zbiec.

ZŁODZIEJE W PERFUMERJI I W SZYNKU. Włamano się do fabryki perfum „Mofpara" przy ul. Kalwaryjskiej 94 przez wyrwanie kraty w oknie. Skradziono tam wyroby kosmetyczne wartości 4000 zł. Następnie cisami złodzieje dostali się z fabryki do sąsiedniego szynku Kinstlera przez wyłamanie drzwi. Skradli oni tam wyroby tytoniowe, czekoladę i wódkę, łącznej wartości 1000 zł. Złodzieje dostali się z szynku do sklepu spożywczego Kinstlera i skradli artykuły spożywcze wartości 700 zł.

—ooo—

O ODBIERANIE DZIEŁ SZTUKI. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych uprasza wszystkich artystów, których dzieła malarskie i rzeźbiarskie od szeregu miesięcy, a często i lat leżą w magazynach Pałacu Sztuki, by rzeczy te odebrali w najbliższym czasie, w terminie najwyżej czterech tygodni, gdyż po tym terminie nie będzie się brało za nie żadnej odpowiedzialności.

„STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE". — Odczyt pod tym tytułem wygłosi w niedzielę dnia 25 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Nr. 62 (ul. Kopernika) Coll. Novi Uniwersytetu Jagiellońskiego poseł W. Łypacewicz. — Odczyt urządza Akademicki Związek Pacyfistów.

KRAKOWSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH odbędzie w piątek 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem w Czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej **walne zebranie**, na którym zostaną przeprowadzone wybory nowego zarządu Koła.

ODCZYT PROF. M. LIMANOWSKIEGO W POLSK. TOWARZYSTWIE GEOGRAFICZNEM. We czwartek 22 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w zakładzie mineralogicznym, ul. Gołębia 11, odczyt prof. uniwersytetu wileńskiego dra Mieczysława Limanowskiego pod tytułem „Autami w górach i na stopie Czarnomorskim".

POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE — ODDZIAŁ ŚLĄSKO - KRAKOWSKI odbędzie w sobotę 24 marca posiedzenie w sali wykładowej Instytutu chemicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, ul. K. Olszewskiego 2, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym odczyt dra A. Moroza pod tytułem „Projekt fabryki superfosfatu w Krakowie".

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO „OGNISKA" ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH odbędzie się w sobotę 31 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali „Ogniska". W razie braku kompletu początek o godzinie 6 wieczorem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek poraz dziesiąty „Faust". Jutro na przedstawieniu popularnem poraz 43 „Turandot". Wobec wcześniejszego przyjazdu Moissiego i przygotowań związanych z jego występami, które rozpoczną się już w przyszłym tygodniu, premjera „Pretendentów do tronu" odbędzie się w terminie nieco późniejszym. Przedtem jeszcze wznowioną będzie jedna z najzabawniejszych komedyj francuskich e ę ty porzycienej „Prawo pocałunku" spółki paryskiej Bernard Mirande — Quinson.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś we czwartek i dni następne najnowsza rewja pod tytułem „A to ci pech" oraz zapasy atletów z udziałem Stanisława Zbyszka-Cyganiewicza, „czarnej maski" i in. W rewji biorą udział wszystkie siły zespołu i baletu. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Królowa Przedmieścia".

CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW wystąpi poraz drugi i ostatni w piątek 23 bm. w Starym Teatrze. Chórem dyryguje M. Kostrjukow.

TANCERKA TAMARA KARSAWINA wystąpi w niedzielę 25 bm. tylko jeden raz w Starym Teatrze wraz z baletmistrzem K. Lesterem i wykona bogaty i zajmujący program, między innemi sceny ze słynnych baletów, oryginalny taniec rosyjski, walce wiedeńskie oraz tańce Straussa, Mozarta i t. d.

—ooo—

Z Polski

DEMONSTRACYJNY POGRZEB KOMUNISTY. Onegdaj popołudniu odbył się pogrzeb znanego we Lwowie komunisty Józefa Brucknera, który komuniści wykorzystali dla celów demonstracyjnych. Trumna, którą nieśli towarzysze zmarłego na suchoty komunisty, owinięta była w czerwone sukno, oraz ozdobiona transparentami o partyjnych napisach. W pogrzebie wzięło udział około 300 osób. Gdy kondukt wkraczał na cmentarz, policja zażądała zdjęcia z trumny transparentów. Przyszło do ostrego zatargu, który zlikwidowano aresztowaniem czternastu osób za opór władzy. Na cmentarzu policja nie dopuściła do przemówień.

DWA WIELKIE POŻARY WE LWOWIE. — W poniedziałek wieczór wybuchł pożar w fabryce mebli „Fameta" przy ul. Brajerowskiej. Straż pożarna przybyła z całym trenem i po przeszło godzinnej akcji pożar ugaszono. Jak stwierdzono, pożar powstał od niedopałka papierosa, porzuconego przez jednego z robotników. Drugi pożar powstał około g. 11 w nocy przy ulicy Romanowicza l. 9, w mieszkaniu Fanny Katz. Pożar, który powstał wskutek wadliwej budowy komina, objął całe belkowanie i począł przedostawać się do klatki schodowej. Rychła interwencja straży pożarnej zapobiegła katastrofie. Szkoda jest znaczna, dom ten ubezpieczony jest w warszawskiem towarzystwie asekuracyjnem na 100.000 zł.

SPRAWA O UWALNIANIE OD WOJSKA. — W ciągu 19 i 20 marca sąd najwyższy w Warszawie rozpatrywał skargi kasacyjne oskarżonych w głośnym procesie dra Kazimierza Zaplatyńskiego i innych. Wyrokiem sądu apelacyjnego w swoim czasie skazani zostali dr. Zaplatyński na 2 lata więzienia, poborowi Lejzerowicz, Fagot, Ferber, Borowski, Cukker, Stückgold i Glube na 6 mies. więzienia każdy. Wszyscy wymienieni założyli skargi kasacyjne. Moszek Fuchs skazany został na rok więzienia, lecz skargi kasacyjnej nie składał. W dniu 20 marca sąd najwyższy wyrok sądu apelacyjnego w całości zatwierdził.

WIELKI POŻAR FABRYKI W BIAŁYMSTOKU. We wtorek w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w fabryce Zylbermana przy ul. Polnej Nr. 25. Ogień, rozszerzając się z gwałtowną szybkością, pochłonął doszczętnie główny gmach fabryki, w którym znajdowało się 16 warsztatów tkackich oraz szereg innych maszyn. Z powodu braku wody akcja ratownicza była nadzwyczaj utrudniona. Strażakom udało się po wytężonej pracy zlokalizować ogień i uchronić pozostałe budynki fabryczne przed zniszczeniem. Straty wynoszą przeszło 250.000 zł. Bez pracy pozostało około 70 robotników. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona. Straty pożaru nie zostaną pokryte, gdyż maszyny nie były ubezpieczone.

—ooo—

Z zagranicy

DYKTATOR TURCJI CHORY. Turecki naczelnik państwa Mustafa Kemal pasza uda się z końcem marca na kilkutygodniowy pobyt do Starego Szmeksu, aby się leczyć z choroby płucnej.

Z Rady m. Krakowa

Wiceprezydent Wielgus oświadczył, że chleb będzie jeszcze droższy

Kraków, 22 marca.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa sekretarz Strasik odczytał interpelację r. m. Mikiasińskiego, w której **interpelant zapytuje jakie uzasadnienie ma ostatnia podwyżka chleba i co prezydjum uczyni na przyszłość, ażeby zapobiec dalszej zwyżce.** O ile wiadomo podwyżka **nastąpiła tylko w Krakowie.** Jakie rezerwy ma Kraków w zbożu i w mące, ażeby unormować cenę i zapobiec dalszej zwyżce.

Na interpelację odpowiedział wicepr. **Wielgus**, że ceny żyta stosują się w całym kraju do parytetu światowego, a chleb w Krakowie jest tańszy niż w innych miastach, dzięki temu, że gmina rozporządzając zapasami mąki, zaopatruje w nią piekarzy po cenach tańszych. **Po wyczerpaniu tych zapasów nastąpi bezwzględnie dalsza podwyżka, którą miasto będzie się starało odwlec.**

W dyskusji zabrał głos r. m. tow. **Kluczka**, który **wskazując na wielką falę drożyzny, krytykuje gospodarkę państwową tolerującą spekulację producentów rolnych i młynarzy.** Dalej zaznacza, że drożyzna chleba pociąga za sobą drożyznę innych produktów, jak masło itd. Kończąc swoje przemówienie prosi, **aby prezydjum miasta postarało się w Warszawie o zezwolenie sprowadzenia mąki pszennej z Węgier, gdzie oferują produkt ten po tańszych cenach**, aniżeli ceny w Polsce.

R. m. Ziller wobec tego, że **prezydjum miasta stwierdziło wzrost drożyzny w szczególności chleba i zapowiada „uzasadnioną" dalszą zwyżkę,** zapytuje czy **prezydjum równocześnie zastanawia się nad podwyżką zarobków robotników i urzędników gminnych, aby nie dopuścić przez znaczny wzrost drożyzny, do zupełnego zubożenia.**

Po przemówieniach r. m. Adelmana i r. m. Chwastka, wicepr. **Wielgus** udzielił wyjaśnień, przychylając się do żądań r. m. tow. **Kluczki.** Po przemówieniu wicepr. Wielgusa uchwalono wniosek r. m. tow. Kluczki.

Następnie odczytano podziękowanie Radzie miejskiej Tow. urzędników gminy m. Krakowa za przyznanie parceli gminnej pod budowę własnego domu tego towarzystwa.

R. mag. Vesely odczytał wniosek sekcji III i VII Rady miejskiej w sprawie zwolnienia TSL od obowiązku obciążenia prawem zastawu na rzecz fundacji Klemensiewiczów ochronki dla małych dzieci, zabezpieczonej na parceli na gruntach pofortyfikacyjnych, wobec tego, że realność przy ul. św. Anny po nadbudowie trzeciego piętra daje już zabezpieczenie. Wniosek uchwalono.

ROZBUDOWA M. KRAKOWA

Z porządku dziennego referował sprawę regulaminu komitetu rozbudowy m. Krakowa wiceprez. Wielgus i przedstawił do zatwierdzenia **skład komitetu rozbudowy m. Krakowa.** W myśl uchwał konwentu seniorów do komitetu zaproponowano: wiceprez. Serego, jako zastępcę wiceprez. **Ostrowskiego**, naczelnika wydziału mag. radcę mag. dra **Reinera**, z Rady m. Krakowa wicepr. dra **Schneidra**, r. m. tow. dra **Müllera** i r. m. **Adelmana**, dalej imieniem Spółdzielni p. **Ziemnowicza** i tow. **Lenczmara** imieniem Związków zawodowych **tow. Kaz. Przybysia i Kaz. Radwańskiego**, a jako fachowca r. m. dra **Adolfa Grossa.**

W dyskusji zabierali głos r. m. tow. dr. **Müller**, **zapytując prezydenta o wysokość kredytów na rozbudowę** Krakowa, r. m. tow. **Opiustil mówił o drożyźnie cegły i ostrzegł gminę, aby miasto wpłynęło na to, by materjał budowlany potaniał jeszcze przed rozpoczęciem ruchu budowlanego.**

Prezyd. Rolle zaznaczył, że ceny cegły podciągnięte są pod ceny produktów pierwszej potrzeby. Następnie wyjaśnił prezydent Rolle, że interwenjował w sprawie kredytów na rozbudowę miasta, ale wobec nieobecności referenta ma otrzymać wyjaśnienie w najbliższym czasie. Dalej przemawiali r. m. Kosobucki, r. m. Emilewicz, poczem prezydent poddał wnioski w sprawie regulaminu rozbudowy miasta i komitetu pod głosowanie. Oba wnioski uchwalono.

SPRAWA ZWOLNIENIA OD OPŁATY „MOSTOWEGO" ROBOTNIKÓW I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Radca magistratu Racławiecki wnosi imieniem komisji administracyjnej **o reasumcję uchwały Rady miejskiej z 27 stycznia br. w sprawie zwolnienia od „mostowego" robotników i młodzieży szkolnej, ze względu na trudność przeprowadzenia tej uchwały.**

Nad sprawą tą rozwinęła się ożywiona dyskusja w której zabierali głos tow. dr. **Müller**, tow. dr. **Rosenzweig**, rm. Emilewicz i Bieleś wysunięto szereg wniosków. Rm. Bieleś zgłosił wniosek by przez jeden rok pobierać „mostowe" **od wszystkich.** Tow. **Rosenzweig** postawił z rm. **Emilewiczem** wspólny wniosek by, ponieważ pokryte już zostały wydatki na przebudowę mostu, **zwolnić ludność w zupełności od „mostowego".** Po wyjaśnieniu prezydenta Rollego, że rząd zezwolił gminie na dalsze pobieranie wspomnianej opłaty, przystąpiono do głosowania.

Uchwalono wniosek r. m. **Bielesia, aby jeszcze przez rok, t. j. do 1 kwietnia 1929 pobierać opłatę „mostowego" od wszystkich.** W ten sposób **większość burżuazyjna Rady miejskiej załatwiła nieprzychylnie sprawę zwolnienia od „mostowego" robotników.**

Odrzucono również oddzielny wniosek r. m. Pachońskiego, by od „mostowego" zwolnić młodzież gimnazjalną.

W chwili obecnej (godzina 9 wieczorem) posiedzenie Rady **trwa.**

Skutki aresztowań w Rosji

ZERWANIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI

Berlin, 21 marca (PAT). „Germanja" donosi z Moskwy przez Kowno, że członkowie delegacji sowieckiej do rokowań handlowych z Niemcami, którzy przybyli do Moskwy przyjęci zostali przez Cziczerina. Kierownik delegacji sowieckiej Schleifer złożył Rykowowi sprawozdanie o stanie rokowań. Powrót do Moskwy delegacji sowieckiej wywołał tam **przygnębiające wrażenie.**

PANIKA WŚRÓD KAPITALISTÓW ZAGRANICZNYCH

Berlin, 21 marca (PAT). „Der Tag" donosi, z powołaniem się na informację z Moskwy jednego z dzienników holenderskich, że aresztowanie inżynierów niemieckich w zagłębiu donieckiem wywołało wśród reprezentacji handlowych i przemysłowych izb zagranicznych w Rosji **formalną panikę.** Wielkie zaniepokojenie objawiają przedewszystkiem przedstawiciele finansowego koncernu amerykańskiego Farguahrta, który gotuje się do **opuszczenia Rosji.** Pozostali zwrócili się w drodze telegraficznej do swoich central z żądaniem instrukcji. W kołach cudzoziemskich w Moskwie zapatrują się **pesymistycznie** na ewentualne wyniki interwencji rządu niemieckiego. „Der Tag" stwierdza, że ani ambasadzie niemieckiej w Moskwie ani konsulatowi niemieckiemu w Charkowie nie udało się dotąd uzyskać zezwolenia na odwiedzenie uwięzionych inżynierów niemieckich. Sprawa obrony nie została też wyjaśniona. Wedle ustaw sowieckich niema mowy o tem, aby obrońcy niemieccy zostali dopuszczeni do prowadzenia sprawy. Możliwem jest tylko dopuszczenie adwokatów niemieckich w charakterze doradców prawnych obrońców sowieckich.

W BERLINIE CZEKAJĄ — SOWIETOM NIE SPIESZY SIĘ

Berlin, 21 marca (PAT). Dzienniki na podstawie informacji z miarodajnych kół berlińskich zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd niemiecki podjął nową interwencję w komisarjacie spraw zagranicznych w Moskwie. Jedynie ambasador niemiecki w Moskwie pozostaje w ciągłym kontakcie z komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych. Berlińskie koła miarodajne podkreślają, że ze strony Rosji nie widać, aby się zbyt spieszono z wyjaśnieniem sprawy aresztowań, a nawet nie pozwolono konsulowi niemieckiemu, aby w towarzystwie urzędników sowieckich odwiedził aresztowanych.

Kartel młynarski dla podrożenia mąki

Praga, 21 marca (PAT). Między przedstawicielami węgierskiego koncernu młynarskiego a przedstawicielami koncernu młynarskiego austrjackiego, niemiecko i czechosłowackiego toczą się rokowania w sprawie zawarcia środkowo-europejskiego kartelu młynarskiego. W najbliższym czasie mają się odbyć konferencje w Pradze lub też w Bratysławie.

Pobożne życzenia prasy burżuazyjnej

Znowu nieprawdziwe wersje o tarciach w PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 marca.

Dzienniki warszawskie „Kurjer Warszawski", „Kurjer Polski" i „Gazeta Warszawska" a za niemi prasa prowincjonalna podały trzy różne i sprzeczne z sobą, ponadto zaś, co najważniejsze, **nieprawdziwe wersje o przebiegu posiedzenia warszawskiego okręgowego komitetu robotniczego PPS.**

W wersjach tych jest mowa o „burzliwych obradach" oraz o „zarzutach stawianych kierownictwu partji przez warszawski OKR z powodu zbyt ostrej kampanji opozycyjnej wobec rządu" itd. Ponadto „Kurjer Warszawski" skomponował jeszcze drugą „sensację" a mianowicie, że w dniu wczorajszym odbyło się poza „burzliwem posiedzeniem okr. komitetu robotniczego" również „burzliwe posiedzenie CKW PPS".

Jak się Wasz korespondent dowiaduje **wszystkie te wersje nie odpowiadają prawdzie i są jedynie wyrazem pobożnych życzeń prasy burżuazyjnej.**

Posiedzenie OKR miało przebieg normalny i nie było zakłócone żadnemi „burzami", zaś żadnego posiedzenia CKW wczoraj wogóle nie było, bo posiedzenie to zgodnie z ogłoszeniem sekretarjatu generalnego partji **odbędzie się dopiero w dniu jutrzejszym.**

—ooo—

Podział mandatów do Senatu z listy państwowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 marca.

W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem wicemin. Cara posiedzenie państwowej komisji wyborczej celem ustalenia podziału mandatów do Senatu z list państwowych. Z osiemnastu mandatów przypadających na listy państwowe otrzymała:

lista Nr. 1 — 9 mandatów.
„ Nr. 2 — 1 „
„ Nr. 3 — 1 „
„ Nr. 18 — 4 „
„ Nr. 24 — 1 „
„ Nr. 25 — 1 „

Ponieważ listy Nr. 2 i 24 posiadają z list okręgowych jednakową ilość senatorów, a im z kolei wedle dzielnika wyborczego miał przypaść osiemnasty mandat, wobec tego p. komisarz wyborczy Car zarządził w myśl przepisu ordynacji wyborczej **losowanie między listami Nr. 3 i 24, w wyniku którego mandat ten przypadł liście Nr. 2.**

(Spis imienny naszych senatorów podajemy w osobnym artykuliku na str. 3 dzisiejszego Naprzodu).

Ministrowie, urzędnicy i oficerowie wybrani z „jedynki" zatrzymają mandaty poselskie

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **wszyscy ministrowie i urzędnicy wybrani do Sejmu z listy „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem" zatrzymają mandaty poselskie.** To samo odnosi się do oficerów, którzy weszli do Sejmu, z wyjątkiem **gen. Galicy** i **pułk. Pierackiego, którzy pozostaną w armji.**

Przygotowania do sesji sejmowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 marca.

Wykończenie nowej sali sejmowej dobiega końca. Od poniedziałku ustawia się ławy poselskie z drzewa dębowego. Ławy ustawia się w 10 rzędów w półkole dookoła stołu marszałkowskiego i trybuny dla mówców. Trybuna ta będzie ozdobiona herbami wszystkich województw Rzplitej. Wczoraj przeprowadził minister robót publicznych Moraczewski inspekcję robót.

O WYBÓR MARSZAŁKA SEJMU

Ze względu na bliski termin wyboru marszałka Sejmu, przypominamy treść artykułu 8 regulaminu obrad. Artykuł ten brzmi: „Marszałka wybiera Sejm bezwzględną większością głosów obecnych posłów. Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden kandydat nie uzyska tej większości, następuje wybór ściślejszy pomiędzy pięcioma kandydatami, którzy otrzymali największą liczbę głosów. Jeżeli i w drugiem głosowaniu żaden kandydat nie uzyska większości, następuje ściślejszy wybór między dwoma kandydatami, którzy osiągnęli największą liczbę głosów. W razie równości głosów rozstrzyga przy wszystkich wyborach los. Wybrany marszałek obejmuje natychmiast swoje czynności".

Jak się dowiadujemy, **prawie wszystkie kluby wysuną w pierwszem głosowaniu swoich kandydatów.**

POS. PUTEK SKŁADA MANDAT

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). W kołach politycznych opowiadają jako rzecz pewną, że pos. dr. Putek (Wyzwolenie), wybrany w okręgu Biała-Wadowice-Żywiec, zrzekł się mandatu na rzecz następnego kandydata, p. Fideliusa, wójta gminy Zembrzyce. Dr. Putek rezygnuje również z miejsca na liście państwowej i na obecną kadencję **wycofuje się z życia politycznego.**

—ooo—

Rozporządzenie o strefie granicznej

Groźba zerwania rokowań handlowych polsko-niemieckich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 marca.

Dekret prezydenta Rzplitej o **strefie granicznej** (tekst dekretu zamieszczamy na str. 4 dzisiejszego „Naprzodu") **wywołał jednogłośny protest prasy niemieckiej bez różnicy odcieni politycznych.**

Dzisiejszy „Robotnik" zaopatruje dekret powyższy, następującą słuszną uwagą:

Niemcy uważają, że rozporządzenie to godzi w interesy obywateli niemieckich i podrywa ich stosunki z Niemcami polskimi. **Nie ulega wątpliwości, że przepisy rozporządzenia krępują swobodę ruchów obywateli niemieckich.**

Bardzo wątpimy, czy rozporządzenie to było potrzebne, czy zrównoważy szkody, jakie pociągnie za sobą w razie zerwania rokowań handlowych przez Niemcy, czego energicznie domagają się już nacjonaliści niemieccy.

Przegląd gospodarczy

W OBAWIE PRZED WALORYZACJĄ CEŁ

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). Kupcy warszawscy chcąc uniknąć skutków waloryzacji ceł nagromadzili na warszawskiej komorze celnej **600 wagonów towarów zagranicznych.** Różnica w cle, które powinno być opłacone od tych towarów wynosi **10—15 miljonów złotych.** Jednak przed wejściem w życie waloryzacji ceł zdołano wyładować jedynie 30 wagonów.

ZMIANY W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Rada Banku gospodarstwa krajowego w dniu 9 marca powołała na dwa równorzędne stanowiska zastępców naczelnego dyrektora p. dyr. Wacława **Kondersklego** i p. dyr. Feliksa **Merunowicza.** Uchwałę powyższą minister skarbu zatwierdził. Kierownictwo departamentu kredytu długoterminowego objął p. dyrektor dr. Szenk, kierownictwo departamentu budowlanego zastępca dyrektora p. dr. Sporysz.

NOWY DYREKTOR MONOPOLU TYTONIOWEGO

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu postanowiła przedłożyć p. prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu dekret o powołaniu na stanowisko dyrektora monopolu tytoniowego wicedyrektora dra Aleksandra Kreutza.

—ooo—

TELEGRAMY

Nowa ustawa o postępowaniu karnem

Warszawa, 21 marca (PAT). Numer 33 „Dziennika ustaw" z 20 bm. zawiera rozporządzenie prezydenta Rzplitej z 19 marca o kodeksie postępowania karnego z przepisami wprowadzającemi ten kodeks oraz o **postępowaniu doraźnem.** Pierwsze z wymienionych rozporządzeń wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1929 i uchyla dotychczasową obowiązującą procedurę karną rosyjską, **austrjacką** i niemiecką. Rozporządzenie o przepisach wprowadzających postępowanie karne oraz o postępowaniu doraźnem, wchodzi w życie równocześnie z kodeksem o postępowaniu karnem.

Olbrzymi pożar

SPŁONĘŁO 19 STODÓŁ PEŁNYCH ZBOŻA I 19 OBÓR Z BYDŁEM

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). We wsi Groska w powiecie mławskim wybuchł olbrzymi pożar. **Spłonęło 19 stodół pełnych zboża i 19 obór pełnych żywego inwentarza.** Straty dochodzą do 150 tysięcy złotych.

Przyczyna pożaru do tej pory **nie znana.**

—ooo—

NOWY ZARZĄD KLUBU DZIENNIKARZY SEJMOWYCH

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj odbyły się wybory **do zarządu klubu sprawozdawców parlamentarnych.** Prezesem wybrano ponownie red. **Bazylewskiego, wiceprezesem** red. Wierzyńskiego.

Do zarządu weszli pp. Zacharjasiewicz („Kurjer Czerwony"), Ossbergerowa („ABC"), Singer („Nasz Przegląd"), Sachnowski („Kurjer Poranny") oraz tow. Boski **(„Robotnik").**

Do komisji rewizyjnej pp. Fall („Chwila"), Filipski („Przegląd Wieczorny") i tow. Nowakowski **(„Naprzód").**

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO NIEMIEC I KANADY

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). Państwowe urzędy pośrednictwa pracy przystąpiły do rejestrowania robotników rolnych, chcących wyjechać na roboty sezonowe do Niemiec i do **Kanady.** Zapotrzebowanie Niemiec wynosi 50 tysięcy osób, Kanady 6.500 osób.

TURCJA WRACA DO LIGI NARODÓW

Londyn, 21 marca (PAT). Genewski korespondent „Daily Tel." donosi, że delegat turecki czyni przygotowania, aby na najbliższem zebraniu Ligi narodów zgłosić swoje przystąpienie. Turcja poprosi o przyznanie jej niestałego miejsca w Radzie Ligi.

Odroczenie ograniczeń imigracyjnych w Ameryce

Waszyngton, 21 marca (PAT). Senat przyjął rezolucję, według której zastosowanie narodowej klauzuli pochodzenia w ustawie imigracyjnej będzie **odroczone na rok.** Jeżeli Izba reprezentantów zgodzi się na tę uchwałę, wówczas obecna kwota imigracyjna pozostanie nadal w mocy.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 23 marca o godzinie 6 wieczór w lokalu Rady zawodowej. Ze względu na ważność spraw uprasza się członków o **punktualne** przybycie. **Prezydjum Rady.**

LUTNIA ROBOTNICZA. Dziś we czwartek o godz. 7'15 wieczorem próba chóru przy ul. Batorego 3. Obecność wszystkich konieczna. **W. Żychowicz.**

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we czwartek 22 bm. o godzinie 5 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro z porządkiem dziennym: Akcja cennikowa.

IX WALNE ZGROMADZENIE Związku zawodowego pracowników użyteczności publicznej, oddział „tramwaje" w Krakowie, odbędzie się w sobotę 24 marca o godzinie 11'30 w nocy, w lakierni tramwajowej, z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z czynności: a) Zarządu, b) kasowe, c) sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego Zarządu, 5) wybór sądu koleżeńskiego, 6) wnioski.

Z SALI SĄDOWEJ

PROCES O ROZRUCHY I RABUNKI Z ROKU 1918

W sierpniu 1927 rozpatrywał sąd okręgowy karny w Krakowie pod przewodnictwem sso. Lizaka, przy udziale wotantów Dra Kaczmarskiego i Świądrowskiego sprawę rabunków i pogromów, skierowanych przeciw żydowskim karczmarzom w Brzesku i okolicy. Masowe te zbrodnie odbywały się w chwili przełomu politycznego w listopadzie 1918 roku. Doniesienia poszkodowanych wpłynęły dopiero po dziewięciu latach do sądu. Trybunał wymierzył oskarżonym mimo wypierania się surową karę, a mianowicie **Karolowi Habryle trzy lata więzienia**, Władysławowi Habryle dwa lata więzienia, Ludwikowi Habryle jeden rok więzienia, zaś Romanowi Habryle sześć miesięcy. Zasądzenie nastąpiło na podstawie przyznania piątego współoskarżonego Jana Kaszuby, któremu sąd wymierzył karę sześć miesięcy i zawiesił ją. Obecnie sąd najwyższy w Warszawie uwzględnił zażalenie nieważności obrońcy Dra Heskiego i **wyrok zasądzający Habryłów zniósł**. Ponowna rozprawa w Krakowie wkrótce się odbędzie przed zmienionym co do składu trybunałem.

Z życia robotniczego

STOSUNKI PRACY W KAWIARNI I RESTAURACJI GRANDHOTELU

Związek zawodowy pracowników gastronomicznych pisze nam:

Od czasu, gdy dzierżawca restauracji i kawiarni w Grandhotelu, p. Jan Bisanz (starszy) wyjeżdżając pozostawił **prowadzenie przedsiębiorstwa synowi p. Filipowi Bisanzowi**, stosunki pracy pracowników kelnerskich są wprost niemożliwe. Pracownicy kelnerscy, **którzy pracują po 12 i więcej godzin na dobę** w dymie i kurzu i brak im niejednokrotnie wolnej chwili dla spożycia posiłku, są traktowani jak niewolnicy. **Panowie dyrektorzy z p. Filipem Bisanzem na czele** są, jak im się zdaje, powołani do ciągłego poniewierania pracownikami.

Zarząd oddziału Związku kelnerów zwraca przeto uwagę tym panom w imieniu wszystkich pracowników gastronomicznych tam zajętych, w szczególności p. Filipowi Bisanzowi, ażeby zmienił swoje błędne postępowanie w stosunku do pracowników i **zaprzestał dalszego prowokowania tychże.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Faust“.
Piątek: „Turandot“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Prawo pocałunku“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Czwartek Rewja i zapasy.
Piątek: Rewja i zapasy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: Dr. Edmund Szenker: Widmo faszyzmu w Europie.
Piątek: Prof. Dr. Józef Flach: W stulecie Maga Północy

KINOTEATRY

Bagatela: „Człowiek z biczem“.
Corso: Ben Hur.
Nowości: „Cyrk“.
Promień: „Pokusa“.
Uciecha: „Huragan“, film polski.
Warszawa: „Niewolnica z Szangaju“
Sztuka: „Gdy mężczyzna kocha“.

RADJO
Czwartek 22 marca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Pogadanka dla pań: „Bractwo prawdy“ — wygłosi p. Ewa Soplica 17.20: Odczyt: „Na czem polega muzykalność“ — wygłosi docent dr. J. Reiss. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Dyr. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. — 20.00: Transmisja z Warszawy odczytu, organizowanego przez prezydjum Rady ministrów. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.05: Odczyt: „Rapperswilskie Muzeum Narodowe w Warszawie“ — wygłosi dr. Władysław Szyszkowski. 12.30: Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.30: Odczyt dla maturzystów: „Feodalizm“ — wygłosi dr. Tadeusz Manteuffel. 16.00: Odczyt dla maturzystów: „Jan Kochanowski“ — wygłosi dr. Stanisław Furmanik. 16.25: Komunikat harcerski. 16.40: Odczyt: „Krótki zarys historyczny powstania radja“ — wygłosi dr. Sokolcow. 17.20: „Wśród książek“, przegląd najnowszych wydawnictw, — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45: Fragmenty z „Świtu, dnia i nocy“ — w wykonaniu Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowia p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt „Uprawa torfów“ — wygłosi inż. Jan Lentz. 20.00: Odczyt, organizowany przez prezydjum Rady ministrów. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.